OREDOWNIK POWIATU KOZMIŃSKIEGO

Abonament:
kwartalnie: w ekspedycji . . . . 180.00 mk.
„ na poczcie . . . . 189.00 mk.
numer pojedyńczy . . . . 10.00 mk.

Dział urzędowy ⊟ nieurzędowy

Koźmin, sobota dnia 1-go lipca 1922 r.

Ogłoszenia:
wiersz 1-łam. nonp. na str. 6-cio łam. lub miejsce jego 20.00 mk.
wiersz reklamowy nonparelowy na stronie 8-łamowy . 50.00 mk
Dla ogłaszających z poza powiatu 100 % więcej

Nr. 52 | **Za redakcję:** Dział urzędowy: Starostwo; nieurzędowy: E. Kraszewski w Koźminie. Wychodzi 2 razy tyg. Ogłoszenia przyjmuje się do wtorku i piątku godz. 9 przedpoł. | **Druk:** ZAKŁAD GRAFICZNY EDWARDA KRASZEWSKIEGO w KOŹMINIE. Nakład własnej księgarni. Telefon 34. Adres telegraficzny: Orędownik Koźmin | **Rok 35**

Wrazie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub doodszkodowania.

Bojkot Polski przez rząd niemiecki.

P a r y ż, 20. 6. (A. W.) Wielkie zainteresowanie wzbudziło tu wydanie przez rząd niemiecki zakazu wywozu z Niemiec do Polski zamówionych w niemieckich fabrykach przez ministerjum kolei 40 lokomotyw celem uruchomienia międzynarodowych pociągów pospiesznych. Rząd niemiecki kontynnując swoją polityką bojkotu zakazał najpierw wywozu całej ilości a potem pod naciskiem rządu polskiego zgodził się na wypuszczenie 10 a ostatecznie 20 maszyn tłomacząc się, że większej ilości wypuścić nie może wobec wielkiego braku taboru kolejowego w kraju. Zauważono jednak, że równocześnie Niemcy wysyłają wielką ilość lokomotyw do Rosji. Postępowanie to jest tem dziwniejsze, że dopiero przed kilku dniami zapadła decyzja Rady Ambasadorów piętnująca politykę bojkotową Niemiec względem Polski. Incydent z lokomotywami uważany jest za poważne złamanie traktatu wersalskiego i za manifestację przeciw Radzie Ambasadorów.

Ze świata

Echa zamachu na Rathenau'a.

Gdańsk. (A. P.) Wieczorowe pismo „Acht Uhr Abendblatt" wydało wczoraj w niedziclę dodatek nadzwyczajny o dotychczasowym przebiegu śledztwa w sprawie mordu Rathenau'a.

Jakiś nadleśniczy z Potsdamu, który przypadkowo znalazł się w pobliżu miejsca zbrodni, zeznał, że widział w bocznej nlicy samochód, którego numer był zakryty, co natychmiast mu podpadłu. W samochodzie siedział jakiś młody człowiek, a obok przechadzał się ktoś inny, który nie spuszczał z oka ani stojącego przed willą samochodu ministra, ani willi samej. Obaj młodzi ludzie przebrani byli w skorzane nakrycia samochodowe i mieli nałożone rogowe automobilowe okulary. Leśniczy zauważył, jak nagle wyczekujący obok auta młodzieniec wskoczył do steru i po krótkim czasie wyścignął jadący przed nim samochód Rathenau'a. Słyszał on również i strzały. O samym zamachu dowiedział się jednak później.

Pogrzeb Rathenau'a.

Bilwese. 27. 6. (PAT. Rad.) Uroczystość pogrzebu min. spraw zagr. Rathenau'a rozpoczęła się dziś w poł. o godz. 12.

Przebieg uroczystości tak w gmachu reichstagu jak na ulicach był spokojny. W pogrzebie wziął udział cały korpus dyplomatyczny. Trumna zabitego ministra była ustawiona w miejscu przezydenta reichstagu. Członkowie jego rodziny znajdowali się w loży dla b. cesarza.

Mowy pogrzebowe wygłosili prezydent rzeszy Ebert i wiceprezydent reichstagu Bell. Trumnę wyniesiono na automobil, oddział Reichswehry, ustawiony przed reichtagiem prezentował broń, poczem zwłoki odwieziono na cmentarz pod Berlinem, gdzie nastąpiło pochowanie w ścisłem kole familji.

Wojna domowa w Niemczech.

Berlin. (A. P.) Podczas wczorajszych demonstracyj, które odbywały się przy udziale niezawisłych socjalistów, komunistów, różnych związków zawodowych partji socjaldemokratycznej, przemawiali m. i. hr. Kessier, Dr. Simons, Tucholski, Henning i wielu innych. Pochody te przybrały charakter wielkich narodowych manifestacyj, które stały się zapowiedzią groźnych wypadków, jakie oczekują Niemcy w najbliższych. Powszechnie twierdzą tutaj, że do wojny domowej przyjdzie najprawdopobniej 10-go lipca. Wojnę tę wywołać mają nie prawicowcy, lecz organizacje skrajno-lewicowe i komunistyczne.

Wymiana poczty z Niemcami. Ministerstwo poczt i telegrafów wystąpiło z żądaniem przekazania mu wielkich gmachów rządowych w Weicherowie i Chojnicach dla urządzenia w tych miejscowościach, a zwłaszcza w Wejcherowie centrali dla wymiany w obrocie pocztowym pomiędzy Polską a niemcami, a również ola wymiany wszelkiej korespondencji pocztowej i paczek pomiędzy Niemcami a Gdańskim, idącej tranzyto przez terytorjum Polski.

Tajemnicza zbrodnia w Wągrówcu

Sprawa tajemniczej zbrodni w Wągrówcu, która ma bardzo dużo prawdopodobieństwa do przestępstwa na tle rytualnym, stanowi wciąż jeszcze przedmiot rozważań i ogólnej dyskusji.

Ofiara zbrodniczego występku, Katarzyna Wenzlówna, przebywa jeszcze w szpitalu jako rekonwalescentka. Wróciła ona do sił już tak dalece, że w najbliższyh dniach zamierza opuścić zakład. Cięcie na palcu zabliźniło się kompletnie, natomiast blizna na piersiach uwidocznia się jeszcze dość wyraźnie. Wenzlówna obstaje z całą stanowczością przy pierwotnem swem zeznaniu. Kiedy posądzony o zbrodnicy czyn żyd Engel dowodzi, że Wenzlówna wróciła do domu dopiero po 10 dniach, dziewczyna twierdzi kategorycznie, iż ze zabawy w Strzelnicy udała się o godzinie 4 nad ranem wprost do domu. Jak długo przebywała w piwnicy, tego dokładnie powiedzieć nie może, bo czuła się bardzo słabą i odużoną, że kiedy Engel przeniósł jej jedzenie prosiła go, ażeby ją podniósł z legowiska dodając, że czuje się zziębniętą i skostniałą, na co Engel odrzekł: Nie, ty musisz tu pozostać! W jaki sposób dostała się z piwnicy do izdebki w domku ogrodowym, tego również określić nie umie. Do piwnicy prowadzą bowiem bardzo strome, niewygodne schody, po których wobec osłabienia nie mogłaby sama dostać się w górę.

W izdebce ogrodowej znajduje się skrzynka z rozmaitemi narzędziami, jak młotkami, obcęgami gwoździami i tym podobnemi przyborami. Engel twierdzi, że w skrzynce tej mieścił się także nóż, który znaleziono w leżance a który miał na sobie ślady krwi, jak później stwierdzono, krwi ludzkiej. Wenzlówna natomiast dowodzi stanowczo, że podobnego noża w skrzynce nigdy nie było. Zaglądała bowiem do niej niejednokrotnie, gdy Engel, podejmując drobne naprawy czy to w domu czy w ogrodzie, posyłał ją po gwoździe itp.

Wenzlówna przyznaje, że miała u Englów nie źle, dopiero w ostatni tygodniu przed zajściem zmieniła się sytuacia. Englowa poczęła okazywać wobec niej jakąś niechęć i co chwilę miała jej coś do wymawiania.

Na zapytanie, czy kiedykolwiek jeszcze poszłaby w obowiązek do żydów, oświadczyła z odrazą, że nie uczyniłaby tego za nic w świecie.

Kierującego zakładem lekarza, który badał dziewczynę zaraz przy odstawieniu jej do szpitala uderzyła szczególnie ta okoliczność, że ani na bieliźnie ani na rzeczach Wenźlówny nie było najmniejszego śladu krwi. Niemożliwem wydaje się też, aby Wenzlówna, jako przyjmuje Engel i jego rodzina, przebywać miała przez 10 dni wsród żołnierzy w Biedrusku. Przeczyłby temu fak, że Wenzlówna jest jeszcze dziewicą. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Wenzlówna straciła dość dużo krwi, którą odtoczono jej; przypuszczać można, albo w celach rytualnych, jeżeli zachodzi wogóle możliwość zbrodni rytualnej, albo też w celach leczniczych, co byłoby prawdopodobnieszem. Engel ma bowiem dwoje starszych dzieci, syna i córkę, zupełnie ułomnych i umysłowo niepoczytalnych. Nie wykluczonem więc jest, że wierząc w skuteczność krwi, pragnął jej uzyskać, aby w drobnych dawkach zachować ją dzieciom. Możliwość zapotrzebowania krwi do transfuzji jest w tym przypadku mniej prawdopodobną, albowiem do takich celów jest konieczna daleko większa ilość krwi.

Tajemniczy wypadek wągrowiecki budzi i wóród żydostwa samego wielkie, łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Świadczy o tem fakt, że w zeszłym tygodniu przybył nawet do Wągrówca radaktor jednego z pism żydowskich w Warszawie, niejakiś Herman Zinger, który pragnął konfrontacji z Wenzlówną w szpitalu. Ordynujący lekarz nie sprzeciwił się temu wprawdzie, stawił jednak za warunek, że będzie obecny przy ich rozmowie. Na to oświadczył Zinger, zaskoczony widocznie stawieniem takiego warunku, że woli ostatecznie zrezygnować z rozmowy z dziewczyną, ażeby nie posądzano go ewertualnie, że usiłował ją przekupić lub nakłonić do korzystnego dla Engla zeznania. I opuścił szpital.

Rodzina Engla obstaje przy twierdzeniu, że Wenzlówna wróciła dopiero po 10 dniach wieczorem pomiędzy godziną 10 a 11. Była ona rzekomo bardzo zmizerowaną i mocno zbrudzoną, wobec czego kazano jej przedewszystkiem dobrze się umyć w kuchni. Temu przeczy fakt, że kiedy nazajutrz rano odstawiono ją na policji, miała jeszcze mocno zbrudzone ręce, co sprawiało wrażenie, jakoby nie była się myła już od kilku dni.

Twierdzenie Englów, że Wenzlówna wyjechała po zabawie z żołnierzami do Biedruska, nie odpowiada również faktycznemu stanowi rzeczy. Na zabawie oddenej żołnierzy wogóle nie było, tylko kilku muzyków wojskowych. Stwierdzono też, że tym samym pociągiem jechała w stronę Poznania niejakaś Bielawska z Wągrówca, która zaświadcza kategorycznie, że wśród muzykantów nie zauważyła żadnej dziewczyny, a tem mniej Wenzlówny, którą zna osobiście. W Gorzewie pod Wągrówcem mieszka jeden z najlicznych krewnych Wenzlówny. Policja ustaliła, że Wenzlówny i tam nie było.

Tak przedstawia się faktyczny stan dotychczasowych dochodzeń, które konkretnego wyniku w tajemniczej tej aferze jednak nie ujawniły.

Posądzony o popełnienie zbrodniczego czynu żyd Engel został, jak nam donoszą z Wągrówca zwolniony znowu z aresztu śledczego za kaucją 2 miljonów mk., które zahipotekowano na jego posiadłości.

Wiadomości pozamiejscowe

Wągrowiec. (Zjazd jubileuszowy gimnazjum.) Komitet jubileuszowy przypomina, że obchód 50. rocznicy giminazjum wągrowieckiego odbędzie się dnia 26. i 27. b. m. W dniu pierwszym wyjazd z Poznania o 14,00; po powitaniu na dworcu akademja w auli giminazjum, zebranie Tow Tom. Zana, raut o godz. 20-tej (u Szokaja.) Nazajutrz msza św., o 10 godz. obchód jubileuszowy w gimnazjum, o 15.00 wycieczka do Hermanowa. Wyjazd o 21,00 godz. do Poznania. Komisja kwaterunkowa na dworcu wyznacza nocleg

Taryfa pocztowa od 1 lipca 1922 roku

	Listy	Pocztówki	Druki do gr. 50	100	250	500	1000	Próbki towarowe do gr. 250	500	Przekazy na mk.	mk.	listy wartościowe	polecenie	Paczki do kg.	mk.	Telegramy	Rozmowy telefoniczne	
w kraju	a) w miejscu do 250 gr. 20 mk. b) zamiejscowe do 20 gr. 20 mk. ponad 20 gr. do 250 gr. 40 mk. urzędowe ponad 20 gr. do 2000 gr. 40 mk.	16 mk.	4 mk.	8 mk.	20 mk.	30 mk.	40 mk	20 mk.	30 mk	1 000 3 000 6 000 10 000 15 000 20 000 25 000 30 000 40 000 50 000 60 000	20 40 70 100 125 150 175 200 250 300 350	należytość za list zwykły polecenie 30 mk. za każde 10 000 mk. lub część tychże 50 mk.	30 mk.	1 5 10 15 20	30 200 400 600 800	opłata od wyrazu 20 mk. najmniej 200 mk.	miejscowe do 25 km. do 50 km. do 100 km. za każde dalsze 100 km.	40 75 150 300 150
			urzędowe ponad 1000 gr. do 2000 gr. 40 mk. do wagi 250 gr. 20 mk. „ „ 500 „ 30 „ „ „ 1000 „ 40 „											za paczki ochronne 100% więcej za paczki wartościowe opr. powyższego za każde 10 000 mk. lub części tychże 50 mk.				
za granicę	do 20 gr. 50 m. za każde dalsze 20 gr. 50 mk.	30 mk.	druki zwykłe do 2 kg. za każde 50 gr. 10 mk. papiery handlowe do 2 kg. za każde 50 g. 10 mk, najmniej jednak 50 mk.					do wagi 350 za każde 50 gr. 10 mk. najmniej jednak 20 mk.					50 mk			do Niemiec 162 mk. Czechosłowacji 54 mk. Francji 225		

Krotoszyn. Egzamin dojrzałości złożyła w gimnazjum Krotoszyńskiem panna Marja Chojecka, córka inspektora powiatowego z Koźmina.

Zbąszyń. (Nowa stacja kolejowa.) Z dniem 1-go czerwca b. r. otworzono położoną na linji Zbąszyń—Leszno, stację Zbąszyń-Przedmieście dla odprawy przesyłek pół- i całowagonowych, zwyczajnych i pospiesznych, z wyjątkiem przesyłek drobnicowych, które nadal przyjmuje tylko stacja wzgl. ekspedycja Zbąszyń.

Przestroga przed oszustami. Od dłuższego czasu uwijają się pomiędzy kupcami zbożowymi oszuści, ofiarując im na sprzedeż wagony zboża, z których posiadania wykazują się autentycznemi na pozór listami przewozowemi, w istocie zaś zręcznie podrobionemi. Wczoraj pewien kupiec został poszkodowany w ten sposób na 3 000 000 mk. Nie jest to pierwszy a zapewnie i ostatni wypadek, wobec czego poleca się kupcom, aby nie zawierali łatwowiernie tranzakcji z nieznajomymi oraz dopomagali do demaskowania oszustów.

Potrójna zbrodnia w Kościanie. W nocy na niedzielę rozegrała się w mieszkaniu ślusarza Wacława Dzikowskiego przy ul. Bernardyńskiej 15 w Kościanie straszna scena. Krótko po północy przyszedł wprost z dworca do wymienionego mieszkania szwagier Dzikowskiego, plutonowy Edmund Czyż z 25 pułku artylerji polnej w Kaliszu i zapytał o swą żonę, która opuściwszy go przed kilku tygodniami, przebywała u Dzikowskiego jako swego brata. Czyżowa zjawiła się i mąż jej zaczął robić jej gorzkie wyrzuty. W ciągu rozmowy popadł w coraz wieksze podniecenie, aż w końcu dobył rewolweru i zaczął strzelać. Na krzyk Czyżowej małżonkowie Dzikowscy przybyli, a wtenczas i do nich wymierzył swą broń. Ogółem dał sześć strzałów, zabijając Dzikowskiego na miejscu postrzałem w głowę, a raniąc ciężko żonę Dzikowskiego i własną żonę. Zaalarmowana policja ujęła zbzodniarza, który miał w rewolwerze jeszcze kilka nabojów. Zbrodniarza odstawiono do więzienia śledczego w Lesznie. Obydwie ranione kobiety są umieszczone w szpitalu; życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wągrówiec. (Tajemnicza sprawa). W dniu 14 maja zniknęła 17-letnia służąca Katarzyna Knecht, bawiąca poprzednio aż do godziny 4 z rana na tańcówce. W dniu 1 b. m. kupiec Engel zawiadomił policję, że zaginiona powróciła i znajduje się w stanie bardzo osłabionym w jego pomieszkaniu. Policja zarządziła przeniesienie chorej do szpitala, gdzie lekarz stwierdził ranę na prawej piersi oraz na lewym palcu. Na podstawie zeznań chorej kupiec Engel został uwięziony, a po mieście rozeszły się pogłoski, że aresztowany dopuścił się mordu rytualnego. Na skutek dalszego śledztwa p. Engel został uwolniony do złożeniu kaucji. Zeznania Knechtówny, jakoby ją przez cały czas jej nieobecności trzymał zamkniętą w sklepie i tam odurzał ją jakimś mocno pachnącym płynem, okazały się po zbadaniu sklepu przez sędziego śledczego bezpodstawnemi. Dalsze śledztwo jeszcze w toku. Wzburzenie wśród ludności ogromne. Oczekujemy wyjaśnień w tej tajemniczej sprawie ze strony władz administracyjnych.

Okruchy

Coś dla historyków i niehistoryków.

Alanowie, koczownicze plemię wojowników scytyjskiego pochodzenia, z pierwotnej swej siedziby na Kaukazie rozszerzyło się aż do rzeki Don wtargnęło też do Armenji i Małej Azji. W roku 375 po Chr. pobili z Hanami Ostrogotów. Wtargneli do Galji (Francji) następnie do Hiszpanji; 148 r. pobici przez Wizygotów, złączyli się z Wandelami. Późniejszymi czasy, rozdzieli się na kilka części, które wśród innych narodów zaginęły. Szczątki tego narodu istnieją dotychczas na Kaukazie pod imieniam Osetyńców.

Alba Julja (dawniej Apulum) było miasto w Dacji, leżące w pobliżu dzisiajszego Karlburga (dawniej Weissensteinu) w Siedmiogrodzie.

Alemanowie szczep germański, został przez Frankow podbity, i osiadł częścią we Francji, częścią w południowych Niemczech, gdzie się zlał z tamtejszą ludnością.

Komunikaty

Zorganizowany dnia 25-go marca b. r. Komitet Pom. Inw, Woj. rozpoczął z bieżącym miesiącem akcję składkowania.

Utworzone podkomitety z p. Komisarzami obwodowymi na czele, zaczęły pracować sprężyście, wskazując bardzo pomyślne rezultaty zbiórek. Ponieważ akcja jest w pełnym toku, konkrentny wynik w cyfrach da się określić dopiero po jej ukończeniu.

Przesyłki pocztowe i telegramy do polskiego Górnego Śląska opłacane być winny według polskiej wewnętrznej taryfy pocztowej. Od 19. 6. 22 przejął zarząd poczt polskich administracją poczty G. Śląska.

Ruch w Towarzystwach

Baczność Sokoli. Tegoroczny zlot Okręgu Ostrowskiegp odbędzie się w niedzielę dnia 2. lipca w Ostrzeszowie, połączony z obchodem srebrnego jubileuszu założenia tamtejszego gniazda. Wyjazd drużyny nastąpi w sobotę dnia 1. lipca o godz. 1,53 m. w poł. Zbiórka o godz. 1-szej w poł. w lokalu Hotelu du Nord.

Czołem
Zarząd Tow' gimn. Sokół

Dziś w poniedziałek o godzinie 8-mej i pół wieczerem w lokalu p. Mroskowiaka odbędzie się zebranie tow. przemysłowego na które się szan. Panów zaprasza. Goście mile widziani.

Zarząd